

SŁAWOMIR MROZEK

Z A B A W A

OSOBY :

PAROBEK	B	Harasiewicz
PAROBEK	S	Włodarczyk
PAROBEK	N	Michalski

Uwaga: Określenie "parobek" nie powinno służyć w inseenizacji do "uwieśniaszenia" postaci w stylu "typy ludowe". Zaciąganie regionalną gwarą nie jest wskazane.

Scena zupełnie ciemna. Głosy.

- GŁOS B            Co jest !
- GŁOS N            Zamknięte.
- GŁOS S            Może nie ma nikogo ?
- GŁOS B            Jak to zamknięte ?!
- GŁOS N            Hej ! Halo, halo !
- GŁOS S            To my !
- GŁOS B            Jak to nie ma nikogo ?!
- GŁOS N            Wpuścić !
- GŁOS S            Sami się bawią !
- GŁOS B            Jak to sami się bawią ?!
- GŁOS N            Otwierać ! Otwierać !
- GŁOS S            Jakby się sami nie bawili, to by nas wpuścili.
- GŁOS B            Te zobaczymy! /głośne pukanie, pauza/
- GŁOS N            Może nie słyszają ?
- GŁOS B            Jak to nie słyszają ?! /głośniejsze pukanie/  
Wy! Otwierać!
- GŁOS S            Gdzie jest stróż ?
- GŁOS N            Obcasem! Obcasem! /jeszcze głośniejsze pukanie.  
Chwila przerwy/
- GŁOS S            Nic.
- GŁOS N            No to jeszcze raz!

GŁOS B Cicho!

GŁOS N Dlaczego cicho ? Tam jest zabawa!

GŁOS B Cicho. Posłuchajaj, co tam robią. /pauza/

GŁOS N No ?

GŁOS B Tam są jacyś ludzie. Coś szeleści, coś łązi.

GŁOS S Nie chcą nas!

GŁOS B Nas nie chcą ?

GŁOS N Nas ?

GŁOS S Nas.

GŁOS B Nas nie chcą na zabawę ?

GŁOS S Nie chcą.

GŁOS B Idziemy!

GŁOS N Kiedy zamknięte.

GŁOS B Potrzymaj szarynarkę.

GŁOS S Puść.

GŁOS B Dobrze, rrraz! /~~zemet ciała uderzającego o drzwi~~/

GŁOS N Poszło ?

GŁOS B Nie. Dawaj! Rrraz! /~~zemet~~/

GŁOS N Co ?

GŁOS S Jak ?

GŁOS B Razem!

GŁOSY B, S, N /chórem/ Eeej, raz! Eeej, raz! Eeej...

/potrójny łomot, potem przeraźliwy trzask i nagle zapala się ostre światło. Na scenie duży, na kilkanaście osób stół z ciemnego, szlachetnego drzewa, nagi, bez przykrycia. Na suficie girlanda z zakurzonych bibułek, jak w prowincjonalnych świetlicach. Pękata szafa gdańska. Bardzo liczne krzesła, taborety; foteliki empirowe, Biedermayery i inne, stare, podnieszone, wszystkie, podobnie jak i stół, stylowe, choć w pomieszczeniu, rozstawione ciasno i bezładnie. Kontrabas w czarnym futerale oparty o ścianę, na podłodze harmonia. Na pustym stole goła fiaszka, jedna czwarta litra, z białego szkła, zapieczętowana. Ściany delikatnie wytatuowane przez czas, bez jakichkolwiek obrazów i ozdób, jedyne ozdoby to girlandy ze splewiałych, tanich bibułek i jedna, ciemna, brunatna draperia. Nie ma okien. Za to w szczyt środku frontalnej ściany ogromne, w ciężkiej, ciemnej framudze ozdobnej, wysokie drzwi, teraz częściowo strzaskane, zwisają strzępy desek. W otworze ciemność. Przez wybite drzwi wpadają trzej parobcy. Parobek B nakłada w biegu marynarkę. Noszą świąteczne, czarne ubrania, po jednym jaskrawym kwiatku w butonierce. Parobek B jest tęgi i duży, o czerstwej twarzy. Pod szyją chabrowa kokarda-fontań. Pozostali noszą krawaty. Wszyscy są młodzi, mają gęste, bujne włosy, B czarne, N blond, S rude /peruki, ale nie przesadne, nie karykaturalne/ W rozpędzie rozbiegają się po scenie/

B Muzyka, grać!

N A co, wpuścić żeście nas nie chcieli? A co?!

B Ja wam, ja wam! Grać!

S /rozglądając się/ Nie ma nikogo.

- B Muszą być! /~~do N~~/ Ty tam! Ja tam! /~~B i N~~  
~~rozbiegają się w przeciwną stronę, szukają.~~  
~~z rozgląda się/~~
- N Tu ich nie ma.
- B Co to znaczy: nie ma ?
- S Jakby byli, to by byli.
- B A harmonia jest, to gdzie oni są ?
- S Harmonia jest - muzyki nie ma.
- B Co nie ma ?
- S A co jest ?
- B Siadać. /~~siada~~/
- N Ja nie siadam. Muzykanci, wróć! /~~N zaczyna~~  
~~szlocha~~/
- B Co mu jest ?
- S Płacze, czy co ?
- N /~~szlochając~~/ Mia...ła... byś... za... ba... wa...
- B Cicho bądź.
- N /~~nie bez wysiłku zdejmując but i pokazuje go~~  
~~pozostając~~/ Kupiłem... buty...
- S Daj spokój.
- N Buty... kupiłem... I co ?
- S Może się wrócić.
- B Oni nigdzie nie poszli. Oni tu są. Ja to czuję.  
Dajże spokój, włóżże buta. /~~N potulnie wkłada~~  
~~but z powrotem, trochę jeszcze szlochając~~/

S Jakże są ? Przecież widać ?

B Jak by ich tu nie było, to by nas chcieli wpuścić. Nie chcieli nas wpuścić, to znaczy, że są.

N Racja!

S Są albo nie są.

B Bez zabawy nie pójdziemy.

N Jak oni tu są, to znaczy, że i zabawa powinna być.

S Jak tu dla nich jest zabawa, dla nas byłaby zabawa. A gdzie ona, gdzie ?

N Gdzie jest ta zabawa ?

B Mówiłem ci, żebyś cicho był. Zabawa jest, bo oni są

N Gdzie ?

B Tu.

N To czemu ich nie ma ?

B Muszą grać. Na harmonii nam zagrają i na basie.

N /nagle zaczyna śpiewać na znaną nutę/

"Rany Beskie, chłopaki,  
żeście mnie nie poznali.  
Żeście mi sztajera  
nie zegrali".

S A jak nie zagrają ?

B Muszą grać, bo jest zabawa. Jasne ?

N /śpiewa/

"Rany Beskie, chłopaki..."

B Cicho! Jak zagrają, zaśpiewamy. /~~N rozsiała się~~  
~~wygodnie w fotelu, kładąc nogi na stole/~~

S A ja sobie tak myślę...

B Ty nie myśl, nie daj się.

S Tak sobie myślę, co oni do nas mają.

B Nie myśl, mówię ci.

S Głowa myśli. Co tak cicho ?

B Ty, uważaj!

N /~~znienacka/~~ Ludzie! Dlaczego dla nas nie ma  
zabawy ?!

S Czemu cicho ?

B Czemu ?

N Właśnie.

S Dlaczego nam nie grają ?

B Nie grają, bo zagrają. Jak by grali, to by nie  
mogli zagrać.

S Nie dlatego. Ja wam powiem: oni myślą, żeśmy gerai.

B Co ? My ? Gerai ?

S Tak myślą.

B Bić!

S Kogo ?

B Kto podleci! /~~Si B rozbiegają się, szukając wroga/~~

S /~~wypatrując/~~ Nikt nie idzie.

B Rębać!

S

Co ?

B

~~Co się zdarzy! /przewracają kilka krzeseł,  
B dostrzega harmonię, podnosi ją i rzuca z  
trzaśkiem o ścianę. Z kolei to samo czyni  
z instrumentem S. Zamierza z kolei powtórzyć to  
jeszcze raz, syczyła się, ale N w swojej  
demonstracyjno-protestacyjnej wdrówce dookoła  
scenyk trafia na niego, podtyka mu buta pod nos  
i przeszkadza mu tą demonstracją/~~

B

Czego chcesz ?

N

Nic. Buta kupiłem. O!

B

A idźże!

N

~~/śdychodzi, siada, wkłada but, ogląda go z zaintere-  
sowaniem, z uszanowaniem jeszcze raz powiada/ Nowy.~~

B

~~/wraz z S jednocześnie wyciągają grabienie  
i przyczesują się starannie/ Trzy! Cztery!~~

B, S i N

~~/wzruszają się na baczność, zgodnym chórem,  
bardzo głośno/ My nie gorszi!~~

S

Tak znów wyś!...

B

Ty daj spokój, ty daj spokój!

S

Może to jak my nie gorszi, to może oni lepsi ?

B

Jak to ?

S

Ja nie mówię, że my gorszi, ale może oni lepsi ?

B

Oni lepsi ?



S            Ee jak my nie gorsi, to może oni lepsi.

N            /~~Próbuje znów dobrać buty/ Ja buta... Ja buta...~~

          O!

B            /~~podnosząc krzesło i zamierzając si, nia na N/~~  
          Włóżże buta!

S            Ee inaczej, to jak ? Dlaczego dla nas nie ma  
          zabawy ? /~~tychczas N, któremu zabroniono~~  
          ~~protestować obuwie, wstaje i raucha spokojnie~~  
          ~~harmonii o ścieżce/~~

B            Nie przeszkadzaj!

N            /~~e talca/ Oni lepsi ?...~~

B            /~~z nocą/ My też lepsi!~~

S            O zie zabawa ?

B            Ja ci mówię, my też lepsi.

S            Ale zabawy nie ma.

B            Będzie, musi być zabawa!

N            A jak będzie, to co innego. /~~odchoćzi uspokojony~~  
          ~~oś harmonii/~~

S            /~~z naciekają/ Będzie ?~~

B            /~~tenaz komendy wojskowej/ Błaza-dać! Siad!~~

          /~~z i N siadają/ Czekać! /pausa/~~

N            I co ?

B            /~~groźnie/ Co kto mówi ? /pausa/ ...Oni gorsi!~~

          /~~pausa/ ...Oni także gorsi.~~

S            Coś powiedział ?

B Mówię, że jak oni nawet lepsi, to my także lepsi.  
Równie.

S Ja nic nie mówiłem.

B A cóżś myślał ?

S Ja nic nie myślałem.

B To co nic nie mówisz ? /pauza/

S Najgorsze, że ich nie ma! Jak by byli, można by  
się z nimi zmierzyć.

B Oni tu są!

S Gdzie ?

B Tu.

N Przecież nie ma.

B Cicho!

S Pusty stół.

B Cicho. Oni są. Coś być ma! /pauza/

N /zrywa się ragle/ Jest!

B Co ?

S Coś zobaczył!

N /wskazuje na stół/ Jest! Bracie, jest zabawa!

B Nie mówiłem?

S Jest! Zabawa!

N Sto lat! Hurrra!

B Trzy! Cztery!

B, S, N /śpiewają chórem /  
"Rany Boskie, chłopaki,  
żeście mnie nie poznali.  
Żeście mi sztajera  
nie zagrali."

B Oj-diridira-da siup ! Z życiem !

S Juchuuu ! ~~/S i B puuszczają się w eberka. N wali  
pięścią w stół, imituje bęben i śpiewa na całe  
gardło/~~

~~"Mówiła/ mi Maryś  
że mi się nie boi  
a ja jej powiadam  
że mi się zagei."~~

~~Juchuuu !~~

~~/S i B tańczą coraz wolniej, stopniowo uświadamiają  
sobie, że nie się nie dzieje i eberek po chwili wię-  
dnie. Również N, zdezerientowany, coraz rzadziej  
i niepewniej wybija takt, aż przestaje zupełnie.  
Cisza. S i B patrzą na siebie/~~

B /do S/ Słyszałeś co ?

S Nie, nie grali. A ty ?

B Ja też nie.

S ~~/wskazując na N/~~ To on.

B ~~/do N/~~ Coś ty mówił o zabawie ?

N A co, nie ma ? /podnosi butelkę ze stołu/

S Zabawa ?

N Jak postawili na stole, znaczy się musi tu być  
zabawa, nie ?

B Czwartka ?

N Postawili, zastawili, na wesele. Uczył mnie tatule,  
jak wesele się robi. Stół się bierze, na duże  
wesele duży, na małe wesele nieduży. Jak już jest  
stół, to na niego się kładzie co potrzeba. Pamiętaj  
synu, mówił tatule, jak zobaczysz stół i coś na  
stole, znak to, że wesele się zaczyna.

B Czwartka ? Rzuć to.

N ~~/zamiatając się na B niezdarnie/~~ Tatula nie  
uszanujesz ?

B Rzuć !

B Odbijamy. ~~/próbując odbić korek/~~

B ~~/wykręca rękę N i zabiera mu butelkę/~~ Te ma być  
zabawa ? Te ?! ~~/abchodzi stół daskoła udarzaając  
o niego głonę w równych odstępach/~~ Feliczmy.  
Raz ! Mnie tatule nie zamąci. Dwa ! Staresta.  
Trzy ! Tu dla drużby. Ctery ! Golenka ! Pięć  
i sześć ! Panna młoda. Gdzie jest kwas ? Gdzie  
kiełbasy ? Siedem, osiem ! Ogórek, bigos, barszcz ?  
Dziewięć, dziesięć ! A pan młody ?

N Nie przyszedł.

S I gdzie piwo ?

B Właśnie! Gdzie jest to piwo ?

N Pewnie toczą.

S Gole ! Gole ! Z tego stołu ksiądz by kazał się  
spewiadać !

B Jedenaście ! ~~/chwytając N za kłapy marynarki  
i potrząsając nią/~~ A muzyka ? Gdzie muzyka ?!

N Gdzieś tu bliske.

B To zabawa ?! To ! - Zabawa ?!

S Bez muzyki ? Gdzie są tańce ?

N Nie ma.

S Ale głupi.

B ~~/zwalnijąc N/~~ Dwanaście ! Taki stół ! Apostelski!  
Rany Boskie ! A ty ówiartkę !

N Zawsze trechę. Tato mówił...

B Albo jest, albo nie ma. Tato-arato. Dali ówiartkę  
i już myślą, że się uda. A ty byś brał, ty byś brał  
~~/kamierza się, chce rozbić butelkę o ścianę.~~  
S zrzęcznie wyłuskuje mu butelkę z dłoni i chowa  
ją pod stół/

B ~~/do N, pogardliwie/~~ A ty byś się dał !

N Kiedy stała...

B Na cośay tu przysali, ówagu !

N Tak myślałem... Kiedy stół, na nim stała...

S Na pogrzebie też stawiają.

B ~~/zaskoczony/~~ Rzeczywiście. /pauza. B, S i N  
spoglądają na siebie stropieni/

S ~~/zniżonym głosem/~~ Lepiej uważać.

B ~~/perswadująco, ale też zniżonym głosem/~~ Przecie  
wyjdy na zabawę...

S No to co ? Ale może być... Są pogrzeby.

N Pogrzeb ?

- B            Bo jak na wesele...
- N            Rany Boskie !
- B            /głośno/ Przecie myśny na zabawę...!
- S            Tsss...
- B            /szeptem/ Jak wy przyszli na zabawę... No to na co.  
              /głośno/ Eee! Gadsnie...!
- N            Pogrzeb !
- B            Byłaby żakoba.
- S            /wskazując na kontrabas w futerale/ A to czarne ?
- B            /niepewnia/ To orkiestra.
- S            Było ciche, gdyśny przyszli.
- B            Ludzie byli. Słuchaliśny tu pod drzwiami.
- S            Te co ? Mógł być pogrzeb.
- N            Też dla ludzi.
- B            Ja was mówię, że zabawa.
- N            A jak oni tu są ?
- B            Ich tu nie ma.
- N            Oai są tu. Sam mówiłeś.
- B            Ale poszli.
- N            Jak się wróca ?
- B            Nie zavróca.
- S            Aleś mówił, że tu są. Nie zapieraj.
- B            Nie ma. !
- N            No, to znaczy, że jest pogrzeb. Jakby miała być  
zabawa, to być mówił, że tu są. /wyjmuje kwiatek  
z butenierki i chowa do kieszeni/

- S        Lepiej klęknąć.
- B        Ja nie klękam.
- S        Żeby to na pewno wiedzieć...
- B        Byłaby żałoba.
- N        Klęknąć ?
- B        Stój !
- S        Coś tu leży ! /podnosi z podłogi, spieniężny gas-  
twaniny krzesło, kraczą perukę. Długie, czarne włosy/
- N        Włosy !
- S        Czarne.
- B        Pokaż !
- N        Czarne !
- B        No to co ? /S i N wpatrują się w B/ Co się patrzysz?
- S        Twoje włosy...
- B        Te nie moje !
- N        Twoje włosy !
- B        Co moje włosy, co ?! /zdenerwowany/ Chcecie w ryja?!
- N        Matko Boska !
- B        Gdzie żałoba ? Czego chcecie ?!
- S        Twoje włosy też są czarne.
- B        Nie są !
- N        I on nosi je na głowie ! Boże święty !
- S        Chcesz lusterko ?
- B        Nie chcę !
- S        /wyciągając ku niemu perukę/ Przynajmniej !

- B ~~/cofając się gwałtownie/~~ Nie chcę !
- S Takie sąs.
- B Rzuć to !
- S To nie twoje ?
- B Mówię, rzuć to !
- N Oni wrócą, oni wrócą !
- S ~~/wkłada sobie prukę na głowę. Ogląda w zamyśleniu swoje rękawy i nogawki spodni/~~ Te dopiero...  
Ancug czarny...
- B Zdeja te !
- S ~~/biegnąc ku niemu/~~ Które czarniejsze ? ~~/B ucieka przed nim dekoła stępu/~~ Przysierzay !
- B Nie ! ~~/kontrabas w czarnym futerale, oparty o ścianę, nagle przewraca się, prawdopodobnie na skutek wstrząsów wywołanych genitwą. S i B stają bez ruchu/~~
- N ~~/osuw się na kolana/~~ Są tu ! Są tu !
- B A mówilem, żebyś przestał !
- S ~~/wpatrzony w kontrabas, powoli zdejmując perukę i kładzie ją na stole. Wyjmuje kwiatek z butonierki i chowa go do kieszeni. Klęka obok N/~~ Nie zaszkodzi.
- B Ja nie klęknę.
- S Taki zwyczaj.
- B Powności nie ma.
- S Trzeba było wcześniej przyjąć.
- B Nie wpuszczali.
- N Mam zmówić wieczne odroczywanie ?



S Zaczekajay, może się wyjaśni.

B ~~/wyciąga niebieski fontał z szyl, chwata go do kieszeni/~~ Śmiać mi się chce z was.

~~/S i N nie zwracają na niego uwagi/~~ Barany.

N Zmówię w myśli.

S Daj mi spokój !

N No to zmówię.

B Posłuchajcie, to nie tego, nie ten... By dzwonił !

~~/S i N nie zwracają na niego uwagi. B wyjąje chusteczkę z kieszeni, rozpedzi ją starannie na podłodze i od niechętnia przykłęka na jedno kolano/~~

~~Nie ten... /S i N milczą/ Sznurowadło mi puściło...~~

~~/pauza/~~

N Już zmówiłem...

S Nie przeszkadzaj.

N Amen. /pauza/

B Chłopcy !

S Co jest ?

B Jakby miał być pogrzeb, to na co ta harmonia, na co basy ?

N Szuszenie !

B Na co bibułki ? /wstaje/

N Dobrze mówi !

B To nie stypa.

N ~~/wciąż klęcząc/~~ Zaśpiewany ?

S ~~/wstaje/~~ To być może, że nie stypa. I wesela też nie widać.

- B Dla nas nie widać, ale tak w ogóle, to wesele jest.
- N Dlaczego dla nas nie widać ?
- B ~~/wskazując na S/~~ Niech on powie.
- S Dlaczego ja ?
- B ~~/konfidenoidalnie/~~ Myślałeś co ?
- S Kiedy ja nie wiem.
- B Powiedzże.
- S Może co mają przeciw nam.
- B Co mogą do mnie mieć ?
- S Nic ?
- B Nic. A do ciebie ?
- S Bo ja wiem...
- B Zrobisz im co ?
- S Nie. ~~/B znieśnaka ściąga draperię, rzuca się na N, wciąga jeszcze klęczącego, zakrywa suknesz, obala na ziemię, zawija w sukno. N breni się rozpaczliwie, jednak B jest silniejszy i ma nad nim przewagę zaskoczenia. Po chwili siedzi na N zawiniętym w sukno, bezsilnie mietającym się, wydającym nieartykułowane okrzyki z wnętrza pakunku/~~ Co ? Co ? Co ? Co robisz, co ?
- B Te przez niego.
- S Puśćże go !
- B Nie puszczę, to przez niego !
- S Co przez niego, byku wścickły !
- B Tylko nie byku !

- S Puść !
- B ~~/z uporem, uroczyście, urażony/~~ Tylko nie byku.
- S ~~/peddając się/~~ Dobrze. Za co go trzymasz ?
- B On jest winien.
- S ~~/chwytając krzesło, biegnąc do opakowanego w draperię~~  
~~N/~~ Przywalić mu !
- B Jeszcze się kręci ! Co się kręcisz, wściekły byku.  
On jest winien !
- N ~~/niewyraźnie, z wnętrza opakowania/~~ Tylko nie byku !
- S ~~/zatrzymując się w rozpędzie/~~ Czemu winny ?
- B Przez niego nie ma zabawy.
- S Dlaczego ?
- B Oni mają coś do niego.
- S Dlaczego akurat do niego ?
- B Do ciebie mają ?
- S Co mogą mieć ?
- B Zrobiłeś im coś ?
- S Nie.
- B Ja też nie. Do mnie też nie mają. Znaczą się,  
mają coś do niego, bo by grali. On jest gerazy.
- S Tak wychodzi.
- B Teraz będzie zabawa.
- S A jak nie będzie ?
- B Tylko poczekać. Teraz musi być. Słuchaj !
- S Czego ?

- B Grają ? /S nadśłuchuje, B powtarza niecierpliwie/  
Grają ?
- S Nie.
- B Słuchaj dobrze.
- S Nie nie słyszę.
- B Słuchaj lepiej.
- S Nie grają.
- B Jak to nie ?
- S No nie. Teraz ty. Ja go trzymam. /zamieniają się.  
S siada na N, B wstaje i nadśłuchuje/ Jest muzyka ?
- B Czekaaj. "obchodzi scenę, nadśłuchuje, jest wyraźnie  
zdumiony/ Nie ma.
- S To go puszcza.
- B Nie do wiary... /staje zamyślony, tyłem do S i N,  
wpatrzony w instrumenty. N oswojony srywa się  
i kopie B w zad. B odwraca się i powiada melancholij-  
nie/ Nie grają. /N chce powiedzieć kopnięcie, ale  
przypomina sobie, że ma nowe buty, schyla się, pluje  
na but i przeciera go rękawem/
- S To depiero !
- B Nie rozumiam.
- N Chamy !
- S Słuchajcie !
- B Bo dlaczego ...
- S Może ma nie być zabawy ?
- B Jak to ma nie być ?
- N Zabawy ma nie być ?

- S Kiedy nie ma, to może ma nie być ?
- B Dla nas ?
- S Nie dla nas. Dla wszystkich. W ogóle ma nie być.
- B W ogóle ?
- S Nie istnieje.
- N Wykluczone !
- B Jak ma nie być, kiedy może. To znaczy, że jest.
- S Ty mi udowodnij, że ma być zabawa.
- B A ty mi udowodnij, że nie ma być zabawy.
- N Udowodnij !
- S Skąd to przyszło ci do głowy ?
- B Jak mi przyszło, to coś znaczy. Że być może.
- S A jak nie może ? W ogóle nie może, bo jej nie ma ?
- B Ale ma być !
- N O !
- S A dlaczego ma być ?
- B Bo ja chcę !
- S Chcesz naprawdę ?
- B Jak to, nie chcę ?
- N Powiedz mu, że chcesz.
- B Pewnie, że chcę.
- S Skąd wiesz, że chcesz ?
- B Bo chcę, to wiesz. Bo mi się chce.
- N Brawo !
- S Ale jej nie ma.

- B To źle.
- S Dlaczego źle ? Jakby miała być, a jej nie było, to by było źle.
- B Ale mnie jest źle ! Zabawa musi być !
- N Tak.
- S Jak jej nie ma, to być nie ma, to nie musi.
- B Jak to nie musi, kiedy mnie jest dobrze, kiedy jest zabawa ?!
- S To co z tego ? Tobie dobrze, to co z tego ? To ma być ?
- B Musi !
- N Tak jest ! Tak jest !
- S Kto to powiedział ?
- B Ja !
- S Ale nie oni.
- B Ale ja !
- S Trzeba było zostać w domu. Kto ich szukał ? Wyszedł z domu, szedł i przyszedł, patrzy, nie ma i mu krzywda ?
- B ja !
- S Ty do zabawy, czy zabawa do ciebie ?
- B i N /ohórcz/ My na zabawę !
- S Aha ! My na zabawę. To znaczy, że ona jest gdzieś za domem, a jak za domem, to powinno być gdzieś napisane, że ma być. Bo jak nie jest napisane ...

- N W domu nie ma żadnej zabawy. Tyle, co tatulewi raz mucha wleciała do zupy. Tatule niedowidzą i sjeśli. Fajnie było. ~~/z śmiechem/~~ Ale bez orkiestry.
- S Ty mi pokaż, gdzie to jest napisane, w jakiej książce! Gdzie oni to napisali!
- B Pokaż!
- S Zgoda!
- N ~~/rozglądając się/~~ Tu nie ma żadnych książek.
- B Może są w szafie. ~~/do S/~~ No?
- S Spróbuj!
- B Zakład?
- S Stei.
- B O co?
- S Który przegra, ten stąd wyjdzie.
- B I nie wróci?
- S I nie wróci. ~~/wiedząc, że B waha się/~~ Boisz się?
- B Bać się?
- S Przegrasz, znaczy, nie z zabawy. Wtedy nie ci nie zależy. Po co zostać?
- B Zgoda. ~~/podają sobie ręce/~~
- S ~~/do N/~~ Przetnij! ~~/N symbolicznie przerywa ich ręce/~~
- B<sub>g</sub> Szukać?
- S Czeka. ~~/B otwiera jedno skrzydło szafy. W jej ciemnym wnętrzu ukazuje się długa, biała postać o trupiej czaszce. B gwałtownie zatrząskuje drzwiami i spiera się o nie plecami/~~

N A ! ~~/pada na kolana/~~  
B ~~/półgłosem/~~ Widziałeś ?  
S ~~/półgłosem/~~ Prawdziwy ?  
B Jak żywy.  
N ~~/cofając się na kolanach od szafy/~~ Ja nie wierzę !  
B Chcesz zobaczyć ?  
N Trzymaj go !  
S Wszystko jasne.  
B Ha, wciurności !  
S Ty przegrałeś.  
B Ja przegrałem ?  
S Pokazałeś ? Pokazałeś.  
B Nie na piśmie.  
S Wszystko jedno.  
B Pisma nie ma.  
S Więc przegrałeś !  
B Nie przegrałem !  
S Gdzie jest pismo ?  
B ~~/grzebie/~~ Bo go puczę !  
S ~~/szyszerze/~~ To nie sztuka !  
B Puścić ?  
N Trzymaj !  
S Wyjdź, przegrałeś.  
B Ja nie wyjdę !  
S Co ci szkodzi ? Gdzie wesele ?



- B Jeszcze bądźcie, bo być musi. Ja nie wyjdę.
- S A ten w szafie ?
- B Nie ma truany, to nie pogrzeb. Jest zabawa...
- S Gdzie dewody ?
- B ... Bądźcie !
- S ~~/zwracając się do N/~~ Ma nadzieję, bo wyjść nie chce.  
~~/do B/~~ Maaż nadzieję ?
- B Wiem na pewno.
- S Pokaż pismo.
- B ~~/z wściekłością/~~ Bo go.puszczę !
- N Trzymaj, zostaw !
- B ~~/otwiera jedno skrzydło szafy na oścież i odsuwa się na bok, zapraszając zjawę do wyjścia. B zasłania sobie oczy rękami. S cęfa się powściągliwie. Pauza. Widząc, że nic się nie dzieje, B zagląda do szafy i ~~weła tryumfalnie/~~ Nieprawdziwy ! ~~/B wyciąga z szafy maskę tak zwanąj popularnie "śmierci", tym się różniącą od sprzedawanej w sklepach, że jest staranniej odrobiona i nie szara, ale oślepiające białą, dzięki czemu można ją było zauważyć z widowni w ciemnym wnętrzu szafy/~~~~
- N ~~/wstaje/~~ Znów myślałem, że to pogrzeb.
- B ~~/nakłada sobie maskę, do S/~~ Mnie się bałeś ?
- S To oszustwo !
- B ~~/tryumfalnie/~~ Nie przegrałem ! Masz ! Nie wierzysz ?  
~~/ściąga maskę i podaje ją S/~~

- S ~~/nakładając maskę/~~ Bez różnicy. Żaden dowód.
- N Te na pochód ?
- B Cała szopka ! ~~/wyjmuje z szafy dalsze dwie maski,~~  
są to: maska króla w korenie, w rubasznej, ceglastej  
tenacji - i maska kobiety o delikatnej piękności,  
taka, jak twarz Matki Boskiej w średniowiecznych  
rzeźbach, ale łysa, bez włosów. Maski są wielkości  
większej, niż naturalna, nie zasłaniają ust, żeby  
nie utrudniać emisji głosu/
- N Ja chcę króla !
- B ~~/podaje mu maskę króla, którą N nakłada. Sam nakłada~~  
~~maskę kobiety i zaciiera ręce/~~ I co chłopcy, będzie  
piwko ? Jak jest szopka, będą tańce !
- N Bez muzyki ?
- S Te jasełka, nie wesele.
- B Są i drubny ! Co znalazłem ! ~~/wyciąga z szafy trzy~~  
~~damskie kapelusze i trzy pary butów na bardzo wysokim~~  
~~obcasie/~~
- N ~~/z entuzjazmem/~~ Tu są dziwy !
- B ~~/do S/~~ Co ty na to ?
- S Ma być w księżce.
- N No, to tyje !
- B ~~/tryumfalnie/~~ Co to znaczy ? ~~/wyciąga białą szatę,~~  
~~która okazuje się damską suknią, rozpostiera ją~~  
w powietrzu i rzuca. W ten sam sposób wyjmuje z szafy  
jeszcze dwie dalsze suknie, obie jaskrawe, w tym  
jedna koloru wiśniowego. Wszystkie suknie są  
współczesnego kroju, nie kostiumowe/

- N ~~/raźnię zdużony/~~ Rezebrały się do goła !
- S ~~/z uporem/~~ Chcę na piśmie.
- B Nie wystarczy ?
- N Daj je tutaj !
- S Ma być w książce zaświadczone.
- N Powiedzże im, żeby wyszły !
- B Co ? Chcesz w książce ? Jest i książka. ~~/wyjmuje z szafy dużą, starą księgę/~~
- S A więc teraz się dowiemy !
- N ~~/zdejmuje maskę króla i kładzie ją na stole/~~  
Hej dziewczęta, tu są chłopcy !
- B ~~/podnosi księgę/~~ Tu są prawa ! Zaraz wszystko się okaże, zaraz zacznie się zabawa !
- N ~~/przekłada kwiatek z kieszeni do butonierki/~~  
Wyjść kobietki ! ~~/S i B w zapalczywości w dalszym ciągu nie zdejmują maski/~~
- S Bardzo dobrze. O te tylko przecieś stoje !
- B Więć czytamy !
- N ~~/stuk do zamkniętego skrzydła szafy/~~ Dostyć flirtu !
- S Ty sam chciałeś. Ja ostrzegam !
- B Chciałeś także, chcesz się cofnąć ?
- S To ty, nie ja !
- B Nigdy ! Zakład !
- N ~~/do szafy/~~ Bo zagładę !

- S Ostrzegalem ! /B i S energicznie podchodzą do stołu,  
~~B rzuca książkę na stół, pośrodku/~~
- N /kokieteryjnie/ Co zobaczę, będzie moje !
- S Zaczynamy ! /S i B zajmują miejsca u przeciwnych  
szczytów stołu. Na środku stołu leży książka. N zagląda  
do szafy, poza jej zamknięte skrzydło, schyla się,  
~~znika w szafie całą górną połową ciała/~~
- B No ?
- S No co ?
- B Czytaj !
- S Ja ?
- B Jeszcze byś mi nie uwierzył.
- N /wraca, niosąc trzy biustonosze/ Poszły .
- S Nie przeszkadzaj !
- N Prestym ludzom źle na świecie. /siada przygnębiony,  
~~na uboczku/~~
- B Będziesz czytał ?
- S /niepewnie/ Drukowane ?
- B Ty kazałeś.
- S Tyś się zgodził.
- N /podnosi z podłogi wiórnową suknię, zagląda do niej  
przez dekolt, jak do worka, wkłada jedną rękę, potem  
~~na zaisną drugą, wciąga całą głowę/ Nie ma...~~
- B /wskazując na N/ Niech on czyta !
- N Ja mam czytać ? Tak bez żony ... /B i S podbiegają  
do niego z dwóch stron, biorą go pod ręce i pędzą  
~~przy stole, pośrodku, twarzą do widowni/~~

- B /~~otwierając przed nim księgę na tytułowej stronie/~~  
Czytaj !
- S Tylko zacznij od początku !
- B Nie opuszczaj !
- N Tak od razu ?
- S Głośno !
- N /chrząka/ Jakby mi coś w gardle zaschło.
- B Jak przeczytasz, to ci przejdzie.
- N O czym czytać ?
- B Ma zabawa być ?
- S ... Czy nie ma ?
- N Zaraz, zaraz ! /chrząka/
- B Będziesz czytał ?
- N Kiedy w gardle ...
- S Nie chcesz czytać ?
- N Zdejmę buty.
- B Najpierw czytaj !
- N Do roboty się zdejmują !
- S Ma być ciężko, to niech zdejmie. /~~N zdejmuje buty i układa je starannie na widocznym miejscu, z dala od stołu. Wraca, siada/~~
- N Aa... Be... Jakies to tu niewyraźne.
- B Prędzej !
- N Ale gorąc ! /~~zdejmuje marynarkę, wiesz ją na oparciu jednego z krzeseł. Wracając do stołu, nakłada maskę króla. Siada/~~

B /natarczywie/ Ma zabawa być ?

S Czy nie ma ?

N /czyta podejrzanie szybko, ale czasem zacinając się/  
"Takim ptawem stanowione - i od króla wyszło te-te  
- nie ma nowy, presta sprawa..."

S Co ?! Że nie ma ?!

N /odwracając głowę od książki, w stronę S/ Jakże  
nie ma ? Jest zabawa.

B Jest ! /S zamierza się na N/

N Nie bić ?

S Czytaj dalej !

N /czyta/ "Król powiedział: bardzo proszę, królowa  
mi powiedziała - że co tyczy się zabawy..."

B Jest zabawa ?!

N /zamykając książkę/ Nie ma. Wała. /wstaje, zdejmując  
maskę króla, wkłada buty. B i S w milczeniu idą za  
nim. B łapie go za koszulę na piersiach, S za włosy/

B Umiesz czytać ?

N Wy usiecie ? /S i B zwalniają go w milczeniu  
i odchodzą. Zdejmują maski i kładą je na stole.  
N rozwiązuje teraz krawat. S i B obserwują jego  
czynności. N bierze jedno z krzeseł i stawia je pod  
ścianą. Staje na krześle. Jednym końcem przywiązuje  
krawat do gwoźdźca, wbitego w ścianę/

B Co on robi ?

S Jakiś dziwny. /N ciągnie za luźny koniec krawata  
sprawdzając wytrzymałość / -

B Ty, co robisz ?

N ~~/bardziej do siebie, niż udzielając odpowiedzi/~~  
Ja mam dosyć.

S Co to znaczy ?

N Ja nie mogę. /wiąże luźny koniec krawata w pętlę/

B Nie bądź hardy !

N Ja nie mogę bez zabawy.

B ~~/do S, z wyrzutem/~~ Coś narobił ? Chłop się wieszka.

S ~~/kłóttliwie/~~ Moja wina ? ~~/N schodzi z krzesła,~~  
~~włók wkłada marynarkę/~~

B A coś mówię o zabawie ?

S Ja zabawy mu nie zrobię. ~~/N starannie poprawia~~  
~~kwiatek w butonierce i wchodzi z powrotem na krzesło/~~

B Ty, daj spokój !

N Co za życie ?

B Takie sobie.

N Bez zabawy ?

B Powolutku.

N Nie, ja nie chcę.

B ~~/do S/~~ Te przez ciebie.

S Trudna sprawa.

B ~~/do N/~~ Zaczekajże !

N Na co czekać ?

B Nie chcesz petyć ?

N Jakie życie bez użycia ?

B /do S/ Powiedzcie mu !

S Nic ci nie żal ?

N Co użyję ?

S A nie boisz się ?

N Wszystkie jedno. /zakłada sobie pętlę na szyję/

S /wciąga na siebie białą suknię i wkłada maskę "Śmierci/

Popatrz na mnie !

N Nieprawdziwe.

S /zbliża się do N stojącego na krześle, podnosi ku niemu głowę/ Popatrz lepiej !

N Jesteś w środku.

S A pod spodem ?

N /mniej pewnie/ Słyszę ciebie. Wszystkie słowa ...

S Nie, to nie ja.

N To ty jesteś.

S To ja, ona.

N Przebieraniec.

B Powieście się chociaż trochę. Nie ze wszystkim.  
Odrobinę.

N Nie, ja całkiem.

B Tyś kolega ?

N Byłem z wami.

B Cóż, uparty. /wciąga na siebie wiśniową suknię  
i maskę kobiety/ Popatrz !

N Czego ?



- B ~~/wyciągając ramiona do N/~~ Pójdź mój luby !
- N Głupie śarty w takiej chwili.
- B Czyja nie piękna ?
- N Ale łysa.
- B ~~/do S/~~ Daj mi włosy !
- S ~~/włożywszy mu perukę na głowę/~~ Jesteś śliczna !
- N Przebierańcy !
- B ~~/falsetem/~~ Chciałbyś specząć na mym łonie ?
- N Tfy !
- B ~~/obejmuje go za nogi, falsetem/~~ Ramionami cię otoczę.
- N ~~/przebiera nogami, usiłując się uwolnić. Innych ruchów nie może wykonywać, z uwagi na pętlę/~~  
Wen ! Do szopki !
- S ~~/do B, tonem doradczym/~~ Daj mu usta two palące.
- N ~~/w panice/~~ Nie, ja nie chcę !
- S Woli wisieć.
- B ~~/odstępując, normalnym głosem/~~ Mów, czego chcesz !
- N Chcę muzyki !
- S Każdy chciałby.
- N Chcę, żeby mi raz zagrali, na weselu ! Chcę wesela !
- B Po naszymu ?
- N Po naszymu.
- B Tak od ucha ?
- N Tylko dla mnie !
- B Chcesz sztafiera ?

- N Obojętne !
- B Ja ci zagram.
- S Ja zatańczę.
- N Już nie wierzę.
- B ~~/wrzuca suknię, zdejmując maskę/~~ Dać harmonię !  
~~/skacze do miejsca, gdzie na podłodze leży harmonia~~  
i podnosi ją/
- S ~~/zaskoczony/~~ Co ? Zabawa ?
- B Będzie granie !
- N ~~/z nadzieją/~~ Dajesz słowo ?
- B Dosyć ! Dosyć ! Grany sami !
- N Ja oczekam.
- S Sami z siebie ?
- B Co takiego nam brakuje ?
- S Bez zabawy ?
- B My ją sami urządzimy ! Jak zagrany, to się stanie !
- N Co ?
- B Zabawa !
- N Rany Beskie, co ty mówisz !
- B ~~/co S/~~ Daj mi światełkę ! ~~/S wyciąga butelkę spod~~  
~~stołu, odbija karek i podaje ją N/~~
- N Ja już nie chcę ! Najpierw granie !
- B Wypij bracie, jest zabawa !
- N Nie chcę ! Granie !
- B Wypij ! ~~/N pechalnie pije/~~ ... Prędzej ! Prędzej !  
~~/N przechyła głowę do tyłu, z butelką pąsy ustami,~~

z pętlą na szyi. Kończy i oddaje pustą butelkę S,  
który czeka na dele/

N /krzyczy/ Chcę muzyki !

B Zaraz będzie. /do S/ Ty tańczysz !

S ~~/z wachaniem/~~ Może lepiej<sup>W</sup>salonowca ...

B ~~/wyjmuje z kieszeni swój bukiet i rzuca go S,  
który łapie bukiet w powietrzu/ Tańcz, kościana  
pała, tańcz ! /S, wciąż w masce "śmierci", staje  
w pozycji tanecznej, jedną ręką ujmując się w biodrze,  
w drugiej, wyciągniętej, trzyma bukiet. Podnosi  
jedną nogę/ ... Trzy ! Cztery ! /B rozciąga  
harmonię, przebierając palcami po klawiszach.  
S zaczyna powolnie tańczyć. Ale harmonia nie wydaje  
żadnego dźwięku/~~

S ~~/zatrzymując się/~~ Graj ! ~~/B panawia próbę, ale  
równie bezskutecznie/~~

B Zepsute !

S Tyś zepsuł !

B Tyś też rzucił !

S /wskazując na N/ On ! To nie ja !

N Wyście obaj !

B Ja ?! ~~/wskazując na S/~~ On chyba !

N Długo jeszcze będę czekał ? Naprawiajcie ! Żywo, żywo!

B Trza przyklepać, nie ma złotka !

S ~~/wszystko dzieje się w tej scenie w estrym tempie.~~

~~S zdejmując but z nogi, który nie może temu przeciw-  
działać unieruchomiony pętlą - i podaje B/ Wal obcasem~~

- N Nowe buty !
- B Debra nasza ! ~~/bije butem w harmonię/~~
- N Nie pozwalam !
- S To dla ciebie ! ~~/B znówu reześcię harmonię, S przystępuje do ewaluacji tanecznych. Jednak harmonia w dalonym ciągu nie działa/~~
- B Ani piśnię ! Pewnie była już zepsuta.
- N Nie kłam !
- B Była !
- S Nie wiadomo.
- N Graj na basie !
- B ~~/otwiera pudko z instrumentem i wyjąuje kontrabas/~~  
A, przekłóci !
- N Czemu nie grasz ?
- B Wzięli struny !
- N Dalesć słowo !
- B ~~/podnosi kontrabas wysoke w obu rękach, krzyczy/~~  
Gdzie są struny ? ~~/rzuci kontrabas/~~ ... To pułapka !
- N Graj mi bracie !
- B Nie da rady. ~~/pauza/~~
- N Be się wieszam. ~~/pauza/~~ ... Nie słyszycie ?
- S ~~/zdobyuje suknię i maskę/~~ Niech się wieszam.
- N ~~/zaskoczony/~~ Jak to ?
- B Ma się wieszad ?

- S Wszystko było nie do końca, i żałoba i zabawa.
- B Nasza wina ?
- S Wszystko może, wszystko prawie. Nie naprawdę.
- B Co poradzić.
- S Niech się wieszca.
- B Będzie pogrzeb !
- S O to chodzi. Było tylko być naprawdę, nie na niby.
- B Myśmy przyszli na zabawę !
- S Te się zgadza.
- B Przecież pogrzeb nie zabawa !
- S Trzeba dzielić. Wszystko ~~gustem~~ jakieś jedno w drugim. Niewyraźne.
- B Chciałem zagrać, nic nie wyszło.
- S Te zacznijmy od pogrzebu. Może pogrzeb nam się uda?
- B Myśmy przyszli na zabawę...
- S O to idzie. Co zostanie - to zabawa.
- B Ale pogrzeb ...
- S Jedno z drugim. Wesele mówi: "Pecuj się", a pogrzeb ani drgnie. "Ty się pecuj", powiada. Jakby jednemu z nich pomóc, to może by się przetarło. Inaczej wszystko niewyraźne.
- B Ma się wieszcać ?
- S Ma być prawda.
- B /de N/ Słyszysz ?

- N Co wy, chłopcy...
- B Trudno, bracie.
- S Ty zrób swoje. Poczekamy.
- K ~~/nie dowierzając/~~ Mam się wieszać ?
- B Nie słyszałeś, co on mówił ?
- N Ja ? Bez kartów !
- B Przecież chciałeś !
- N ~~/uwalnia się od petli, schodzi z krzesła/~~ Już mi przeszło.
- B Ty się, bracie, spamiętaj !
- S Jak to, nie chcesz ?
- N Ani myślę !
- B Co ? Chcesz ~~nam~~ poprosić nas zabawę ? ~~/N odwiązuje krawat z guściezina/~~
- S Obiecałeś !
- N Nie naprawdę. ~~/wiąże z powrotem krawat pod szyją/~~
- B Wzyskcie prosi !
- S He i proszę, nie mówię ? Wciąż na niby, nie naprawdę
- B Nie ci nie wstyd ?
- N Odczepcie się.
- B ~~/do S/~~ Nie na rady ...
- S Ano, trzeba. ~~/zbliżają się do N/~~
- N Czego chcecie ?
- B Myślny chcieli po debreci... ~~/bierą go pod rękę/~~
- N Dajcie spokój !

- S My do ciebie są bez żalu.
- B Jak keledzy.
- S Sami swei.
- B Ty się powieś...
- N Nie chcę !
- B Jakże ?
- N Puśćcie !
- B Co on ? Prawdy nie szanuje ?
- S Pomożemy. "prowadzą go ku ścianie/
- N Ja wam zagram na grzebyku...
- B Cwiartkę wypić, nie narzekaj. Miśkęś dobrze.  
~~/zdejmują mu krawat/~~
- N ~~/opierając się/~~ ... Na wesoło !
- B ~~/nakładając mu maskę króla/~~ Powieścimy cię jak króla!
- N Zaczekajcie ! Zaraz zacznie się zabawa !
- B Jak ? Bez prawdy ?
- S Po kolei. Najpierw prawda.
- N Ale nie chcę!
- S Nie rób na złość. ~~/podechodzą do ściany/~~
- B Dobre tylko co prawdziwe. Nic bez prawdy niemożliwe.  
~~/pauza wypełniona ostentacyjnymi czynnościami, zmierniającymi do wykonania postanowienia S i B. N opiera się, ale tancem mają nad nim zupełną przewagę, zabierają się do sprawy rzeczywiście bez szeptów, łagodnie, po gospodaraku. Gdzieś daleko słychać typową wiejską orkiestrę, bęben, trąbka albo flet,~~

~~skrzypce i kontrabas, grającą powolnego, sentymentalnego walec/~~

N Grają ! /~~pausa, wszyscy nasłuchują/~~

B /~~radecznie/~~ Grają ! /~~S i B odstepują od N, który~~  
~~zdiera z głowy maskę króla/~~

S Gdzie ?

B Nie tu.

S Jak nie tu, to gdzie ?

B Gdzie indziej.

S Nie ma gdzie indziej !

N Tam się bawią ! *gwimiey*

S Kemu grają ?!

S i N /~~chórew/~~ Gdzie się bawią ?! *nie ma gdzie*

B /~~na środku sceny, frontem do widowni, wznoszące ręce/~~  
Ludzie ! Ludzie ! Gdzie się bawią ?!

K u r t y n a



" Z A B A W A "

1. Kontrabas w futerale
2. Harmonia
3. trzy okrągłe lusterka z dziewczynami
4. trzy plastikowe grzebienie
5. Maska śmierci
6. Maska Króla
7. Maska Madonny
8. trzy damskie kapelusze
9. trzy pary szpilek
10. trzy suknie damskie
11. Księga
12. trzy biustonosze
13. Sznur
14. Czarna peruka
15.  $\frac{1}{4}$  l. czystej czerwonej pełna

24, 33, 11

2, 38

26

12 I